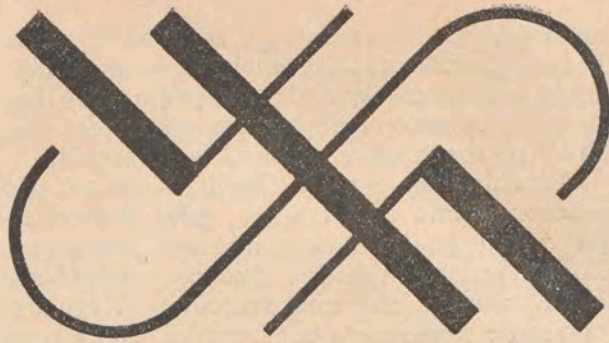


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



P1906

WARSZAWA

SIERPIEŃ

1935 R.

Do mieszkańców nowego Osiedla W. S. M.

Osiedle Robotnicze W.S.M. na Rakowcu zostało oddane do użytku członków. W ciągu września wszystkie mieszkania w pierwszych dwóch domach będą zajęte w 92% przez rodziny robotnicze. Cel, o który walczyliśmy tak długo i uporczywie—dostarczenie rodzinom robotniczym mieszkań nie tylko dobrze zaprojektowanych i wyposażonych, ale tanich, dostępnych dla przeciętnie zarabiającego robotnika, został osiągnięty. Pierwsze mieszkania wybudowane z takich kredytów TOR'owskich zostają w Warszawie oddane robotnikom przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową!

Z Osiedla na Żoliborzu przeniosło się na Rakowiec tylko kilkanaście rodzin. Reszta mieszkańców to przeważnie nowi członkowie zśród robotników okolicznych fabryk, tramwajarze, lotnicy i t. p. Nie wszyscy więc znają Spółdzielnię, jej prawa wewnętrzne, dyscyplinę wypełniania obowiązków i więź samopomocy społecznej łączącą wszystkich lokatorów.

Oczywiście, zarówno Spółdzielnia, jak i „Szklane Domy” urządzą w najbliższym czasie zebrania informacyjne mieszkańców, aby dokładnie wszystkich o wszystkim poinformować. W organie naszym „Życiu W.S.M. zarówno w kronice jak i komunikatach otworzyliśmy już stałą rubrykę dla Osiedla na Rakowcu, gdzie czytelnik znajdzie wszystkie niezbędne wiadomości w interesujących go jako lokatora i mieszkańca nowego osiedla sprawach.

Jedną atoli rzecz muszą sobie wszyscy od samego początku uprzytomnić: wprowadzenie się do Osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej to nie tylko zdobycie dachu nad głową, wynajęcie mieszkania — to wstąpienie do nowej społeczności, opartej na pomocy wzajemnej i usiłującej wszystkie potrzeby swych członków zaspokoić drogą spółdzielczą!

Pomoc wzajemna oznacza udział w usuwaniu braków i niedomagań codziennego życia wspólnymi siłami, oznacza współdziałanie w należytem

urządzeniu życia w Osiedlu, nadania mu takiego wyglądu, aby było godną siedzibą walczącej o lepsze jutro klasy robotniczej, świadomej swych praw i obowiązków.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozwija się w ciężkich warunkach. Kredyt, który uzyskaliśmy od Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę Rakowca wynosi tylko 80% kosztów budowy i szacunku terenu.

Teren kupiliśmy z wkładu Polskiego Monopoli Tytoniowego złożonego przed kilku laty w Spółdzielni przy zawieraniu umowy paternalnej. Resztę musimy zdobyć od członków Spółdzielni w postaci udziałów i wkładów. W dzisiejszych warunkach zarobkowania klasy robotniczej jest to sprawa bardzo ciężka. Dlatego też już na samym początku, przy wykończeniu naszego dziedzińca Spółdzielnia będzie apelować do pomocy wzajemnej mieszkańców, do wykonania części roboty pracą ochotniczą.

Teren, na którym wybudowaliśmy Osiedle, tak jak większość robotniczych dzielnic Warszawy, pozbawiony jest urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, kabla elektrycznego, należytych dróg i dojazdów. Budowa odpowiednich urządzeń w ten sposób, aby nowe Osiedle robotnicze było zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia higieniczne jest w toku, nie znaczy to jednak, żeby trudności były już pokonane. Miejscowe urządzenia kanalizacyjne z tymczasową oczyszczalnią ścieków do czasu wybudowania kanału miejskiego, lub przepompowni do kanału na ul. Opaczewskiej, może narazić mieszkańców na niejedną niespodziankę. Już teraz w czasie deszczów lipcowych okazało się jak mało przepuszczalny jest grunt na Rakowcu. Budowa transformatora pomimo kilkumiesięcznych zabiegów ma być teraz dopiero rozpoczęta przez Elektrownię. Od dostarczenia prądu do Osiedla zależy uruchomienie instalacji wodociągowej, gdyż wodę tańszą od miejskiej będziemy mieli z własnej studni

artezyjskiej. Reprezentacja samorządu mieszkańców będzie musiała energicznie współdziałać z administracją nad usunięciem tych braków i stopniowym zdobyciem od władz miejskich niezbędnych urządzeń dla Rakowca.

Administracja nowego Osiedla musi być prowadzona tanio i oszczędnie, gdyż inaczej nie pokryjemy jej kosztów z niskiego komornego. Znowu jest to możliwe tylko przy współdziałaniu wszystkich mieszkańców. Regularne opłacanie komornego zaoszczędza pracy przypominania i pisania upomnień, utrzymywanie w czystości korytarzy, klatek schodowych, dziedzińców zaoszczędza pracy przy sprzątniu. Funkcje rządcy i dozorczy zostały na Rakowcu połączone. Bez zwykłego w warszawskim rozumieniu dozorczy zamiatającego podwórze i pilnującego porządku musimy się obejść, zastąpić go własną pracą i troskliwą dbałością o wygląd zewnętrzny naszego Osiedla i zapewnienie mu bezpieczeństwa.

Od dobrej woli i społecznej aktywności mieszkańców nowego Osiedla W.S.M. zależy również tempo rozszerzenia na Rakowcu działal-

ności „Szklanych Domów” i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Stowarzyszenie „Szklane Domy” uruchomi w najbliższym czasie bibliotekę — chwilowo, do czasu wybudowania specjalnej siedziby urządzeń społecznych — w lokalu Administracji. Do obsługi biblioteki trzeba nam będzie pomocy mieszkańców, ochotników spośród członków Stowarzyszenia na Rakowcu.

Oczywiście o stworzeniu Czytelni Czasopism, systematycznej akcji oświatowej w postaci odczytów, kursów i t. d. mówić będzie można konkretnie dopiero po wzniesieniu części społecznej, ale już dzisiaj musimy się zorganizować w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Lokatorów, w „Szklanych Domach”, ażeby powołać do życia te placówki, które już dzisiaj istnieć mogą i przygotować kadry do poprowadzenia dalszych urządzeń oświatowych i kulturalnych, stworzyć podstawy racjonalnej i sprawiedliwej wzajemnej pomocy materialnej, opartej o wielki i mocny już aparat społeczny Osiedla Żoliborskiego.

W. S. M. zagranicą

Dobrze jest od czasu do czasu popatrzeć na swoją robotę niejako od zewnątrz, w pewnym oderwaniu od trosk i kłopotów, a nawet zagadnień dnia codziennego. Patrzymy wówczas nie na to, co jest do zrobienia, ale na to, co już zrobiliśmy i porównujemy nasze osiągnięcia, nasz dorobek z tem, co zrobili inni, pracując w odmiennych nieco warunkach, ale dla osiągnięcia tego samego celu.

Okazję taką w stosunku do innych spółdzielni mieszkaniowych dają nam wycieczki i zwiedzania. Kongresy międzynarodowe posiadają tę przedewszystkiem wartość: widzimy i poznajemy, co zrobili inni w dziedzinie np. budownictwa mieszkaniowego, staramy się pokazać to, co myśmy zrobili, ale już nie w szczegółach tylko w najbardziej wartościowych osiągnięciach ogólnych, patrzymy na siebie w ten sposób, jak patrzają inni, słuchamy ich zdania i opinii o swojej robocie i wypowiadamy swoje zdanie o tem, co widzimy i poznajemy gdzieindziej.

Było mi niewymownie przyjemnie, gdy po powrocie z Czechosłowacji jeden z członków naszej delegacji na Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy, któremu bardzo często na zebraniach dzielnicowych i zebraniach delegatów musiałem odpowiadać na zarzuty i krytykę naszej działalności w W. S. M., który nawet głosował przeciwko udzieleniu absolutorjum Zarządowi, szczerze i z głębokim przekonaniem powiedział: „ale wiecie, towarzyszu, takiej spółdzielni, jak nasza, niema nigdzie zagranicą”.

Nie dlatego, żebym to zdanie podzielał — nie znam np. zupełnie ruchu społecznego i osiągnięć gospodarczych dużych spółdzielni mieszkaniowych w Szwecji i w Szwajcarii, imponującym jest wysiłek i praca społeczno-spółdzielczości mieszkaniowo - dzierżawnej i mieszkaniowobudowlanej w Z. S. R. R. — ale dlatego, że właśnie takie spojrzenie z zewnątrz uczy nas obiektywnej oceny tego, co zrobiliśmy i tego, co robimy.

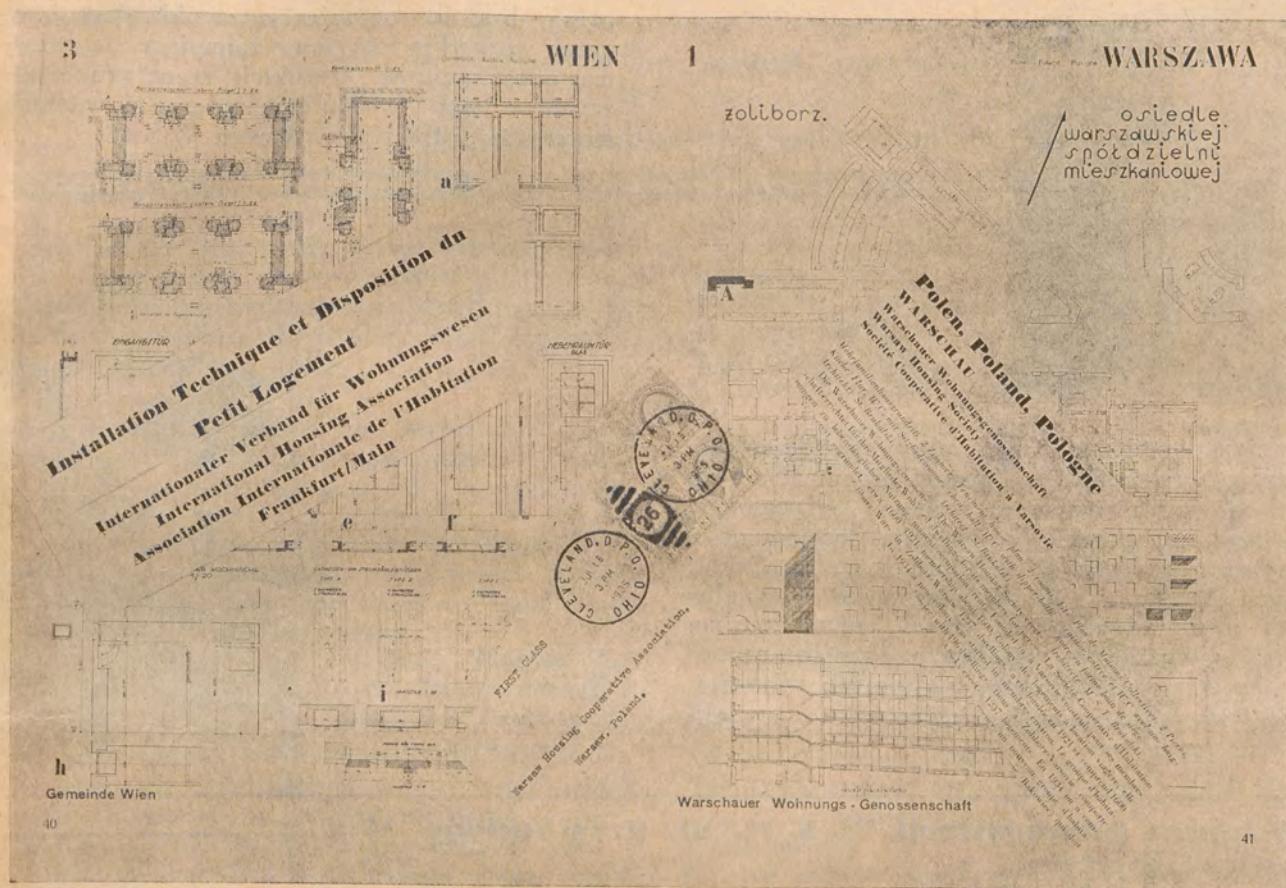
Byłem pod bezpośrednim wrażeniem lustracji gospodarki finansowej W. S. M. przez Bank Gospodarstwa Krajowego i niesłusznego zresztą — mojem zdaniem — zarzutu, że działalność społeczno - wychowawczą i samopomocową prowadzi W. S. M. i współpracujące z nią instytucje, kosztem Banku (nie płacimy wszystkich odsetek i nie amortyzujemy pożyczek).

Gdy po zaznajomieniu z naszą działalnością jednego z delegatów kongresowych w dłuższej pogawędce również i na temat warunków mieszkaniowych klasy robotniczej, wtrąciłem mimowoli zdanie, że nasza akcja jest prowadzona kosztem spłat należności bankowych, usłyszałem od razu odpowiedź: „Ano, wasze władze państwowe powinny być zadowolone z tak celowego zużycia swoich funduszków”.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie jest bynajmniej instytucją nieznaną na terenie międzynarodowym. Mieliliśmy możność stwierdzić to kilkakrotnie. Szczególniej w czasie wycieczki pokongresowej do miast czechosłowackich, kiedy w pociągu, obsługującym wy-

łącznie paruset uczestników Kongresu, coraz to przysiadł do nas bądź sekretarz Międzynarodowego Związku Mieszkaniowego, Fr. Schuster, bądź któryś z architektów czeskich — delegatów spółdzielców, aby dowiedzieć się bliższych szczegółów o W. S. M.

two pierwszej serji pocztówek z widokami Osiedla Żoliborskiego W. S. M. — służyły nam, jako wstęp do rozmowy. Rozdaliśmy przeszło 40 kompletów, otrzymując wzamian adresy i sprawozdania innych spółdzielni w pierwszym rzędzie czeskich, bo te były na miejscu.



W publikacjach Kongresu Międzynarodowego Związku Mieszkaniowego dział „Polska” reprezentowany jest wyłącznie przez opis i plany W.S.M.

Architekci czescy dowiedzieli się o naszej działalności już w czasie pobytu przed trzema laty na Kongresie nowoczesnej architektury w Pradze inżynierów Żakowskiego i Syrkusa. Znaleźliśmy także kilku znajomych jeszcze z Kongresu Berlińskiego w 1931 roku i ówczesnej wycieczki naukowej.

W wydawnictwie kongresowym, poświęconemu rozplanowaniu i wyposażeniu małego mieszkania (dwa duże tomy), budownictwo polskie reprezentuje nasze dwu i półizbowe mieszkanie w IV kolonji. Odpowiednie plansze i fotografie znalazły miejsce również na wystawie kongresowej.

Staraliśmy się podczas wycieczki obcować właśnie z delegatami innych krajów, nie korzystając z miłego zaproszenia do wagonu polskiego, wiozącego około 30 przedstawicieli naszych instytucji mieszkaniowych. Chcieliśmy się jaknajwięcej dowiedzieć, no i opowiedzieć o swojej pracy. Dużą pomocą było wydawnic-

Spółdzielcy z innych krajów obiecali przesłanie swych materiałów bezpośrednio do Warszawy. Niektórzy już swej obietnicy dotrzywali. Przysłali nam nawet (delegat amerykański) projekt nowej ustawy o budownictwie mieszkaniowym w Stanach Zjednoczonych.

Sprawiedliwość każe przyznać, że do popularności W. S. M. zagranicą przyczynia się także nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dość przejrzeć księgę odwiedzin W. S. M. Znajdujemy tam kilkanaście nazwisk cudzoziemców, interesujących się sprawą mieszkaniową w Polsce i skierowanych do nas oficjalnie, zarówno pojedyncze osoby, jak i całe wycieczki. W czerwcu odwiedził Osiedle W. S. M. miły gość — spółdzielca i działacz zawodowy, b. minister angielski, Charles Trevelyan, członek pierwszego gabinetu Mac Donalda. Zahażyła o Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową młodzież przybyła z zagranicy na zlot harcerski. Duże zainteresowanie cudzoziemców

budzą nasze instytucje wychowawcze, a zwłaszcza świecka szkoła pracy, no i zupełnie swoista dla zagranicy organizacja samopomocowa mieszkańców „Szklane Domy” z jej bogatym



Minister Trevelyan żywo interesuje się urzędzeniami Osiedla W.S.M. na Żoliborzu.

życiem społecznym. Dojrzała niewątpliwie potrzeba wydawnictwa o naszej organizacji i naszych osiągnięciach w jednym przynajmniej z języków obcych. Wprawdzie gościom dajemy sprawozdania W. S. M., R. T. P. D., „Szklanych Domów”, S. P. B., ale to, co osiągnęliśmy najciekawszego dla innych, mianowicie rozwój nowych form współżycia, opartego na pomocy wzajemnej, domaga się nietylko obrazka, ale i tłumaczenia na język dostępny dla większości narodów.

Takie wnioski i myśli nasuwają się, gdy spojrzymy na W.S.M. okiem cudzoziemca. Mamy prawo walczyć o dalszy rozwój Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, o rozszerzenie naszych zdobyczy społecznych na nowe osiedla robotnicze, patriotyzm członków W.S.M. jest uzasadniony, a ocena naszej pracy nietylko przez bratnie organizacje spółdzielcze, ale przez wszystkie instytucje zajmujące się reformą mieszkaniową szerokich rzesz pracowniczych — jest niewątpliwie jednym z ważkich momentów istnienia i rozwoju W.S.M.

St. Totwiński.



Delegacja W. S. M. na Kongres w Pradze zwiedza czeskie spółdzielnie mieszkaniowe.

W biurze Administracji W. S. M. ul. Krasińskiego 16 nabyć można

KARTY POCZTOWE Z WIDOKAMI OSIEDLA W.S.M. NA ŻOLIBORZU

Cena karty — 10 gr.

Serja 12 kart 1 zł.

Cena karty na papierze kredowym — 15 gr.

Tuzin kart na pap. kredowym 1 zł. 50

Szkoła R.T.P.D. — Szkoła Pracy

Każdy rok szkolny stawia nauczycieli wobec nowych zadań. Nasze wiadomości teoretyczne i doświadczenia z lat ubiegłych są tylko do pewnego stopnia podstawą naszych planów pracy, nie mogą i nie powinny dostarczać nam skończonych i sztywnych form tej pracy. Rutynizacja pracy wychowawczej grozi bowiem unicestwieniem jej najistotniejszych osiągnięć.

Potępiając rutynę, niemniej stanowczo odrzucamy ciągle eksperymentowanie w pogoni za oryginalnością, za „czymś nowym”.

Szkoła R.T.P.D. nie ma i nie może mieć ambi-

cyj tworzenia i wypróbowywania nowych doktryn pedagogicznych. Kształcąc stale swój personel pedagogiczny, planując systematycznie zajęcia szkolne i gromadząc zasoby służące zadaniom szkoły, staramy się osiągnąć jaknajlepsze rezultaty praktyczne.

Jest rzeczą absolutnie bezsporną, że szkoła musi dążyć do ujawnienia psychicznych właściwości dziecka, do nadania płynącym z nich pobudkom społecznego charakteru, do wytworzenia nawyków i trwałych dyspozycji, na których oprzeć się musi harmonia życia wewnątrz-

ZAPISY do PRZEDSZKOŁA SZKOŁY i GIMNAZJUM R. T. P. D.

Zostały wznowione

Kancelaria szkolna w I-ej kolonji czynna jest we wtorki i piątki od godz. 9—11 i 17—19, a w dni pozostałe w godz. 12—14.

UWAGA! Dotychczasowi uczniowie winni również odnowić zapis.

nego dziecka, do umożliwienia dziecku poznania i zrozumienia życia, wreszcie do wyrobienia w niem przyzwyczajenia wyobrażeń i uczuć, na których oprzeć się musi poczucie łączności ze społeczeństwem pracy.

**

Osiągnięcie wymienionych wyżej zadań wymaga starannych przygotowań zarówno w dziedzinie pracy wychowawczej jak i w nauczaniu i tu właśnie otwiera się rozległe pole dla inwencji nauczyciela, wychowawcy. Trzeba obmyśleć zbiorową twórczą pracę dzieci, trzeba kierując zespołem, jednocześnie umiejętnie zindywidualizować pracę dzieci.

Te niezmiernie trudne zadania staramy się osiągnąć przez racjonalną organizację życia i pracy szkolnej. W przyszłym roku szkolnym, podobnie zresztą jak w latach ubiegłych pracować będziemy pod hasłem „jaknajwięcej samouctwa, budzącego w dziecku inicjatywę i samodzielność“. Wychodzimy z założenia, że „istotnie przyswojone jest to co zostało przyswojone aktywnie“. Szkoła powszechna musi między innymi otworzyć perspektywy dalszego nauczania o wyraźnym politechnicznym nastawieniu, którego istotną cechą jest samodzielność i aktywność ucznia.

Zadanie to szkoła spełnia, rozwijając w dzieciach chęć poznania tego, co im w życiu może być najbardziej potrzebne, to jest z pracą w różnorodnych jej formach. Wszystkie przedmioty nauczania: języki, historję, geografję, przyrodę, matematykę i t. d., wszystkie zajęcia szkolne, lepienie, klejenie z kartonu, szkice i projekty, rysunki, obserwacja i hodowla roślin i zwierząt winny służyć między innymi i temu celowi.

Zakreślone powyżej osiągnięcia w zakresie wychowania i nauczania wykluczają nieprzemysłową i całkowicie improwizowaną pracę nauczyciela.

Ferje letnie poświęciliśmy opracowaniu możliwie szczegółowego planu organizacji i pracy szkoły. Podzieliliśmy między nauczycieli pracę przygotowawczą, uzupełniliśmy zasoby, które mi dysponuje szkoła, kładąc duży nacisk na ogród i zwierzyńiec.

Zrobiliśmy duży wysiłek dla zapewnienia szkole dużych możliwości w zakresie nauczania i wychowania i dlatego spodziewamy się, że nowy rok szkolny będzie rokiem wielu cennych osiągnięć na tem polu.

W. S.

„Wesoła Fala“

(Wrażenia z wycieczki szkolnej R. T. P. D.)

Niema to, jak zakończenie roku szkolnego. Wszystkim jest jakoś wesoło, radośnie, wszyscy nawet chętniej pracują niż zwykle, a już rozmowom na temat gdzie, kto i kiedy pojedzie niema końca.

W naszej szkole w tym roku, już w maju postanowiliśmy na zebraniu W. K. O. (Wycieczkowa Kasa Oszczędności), że pojedziemy podczas wakacji nad morze, jeżeli — z jednej strony nasze oszczędności, a z drugiej rodzice, pozwolą nam na taką przyjemność. Po dokładnym rozpatrzeniu, okazało się, że i jedno i drugie nam sprzyja.

Od 1-go czerwca, dzień po dniu włókł się

strasznie długo. Nie mogliśmy się doczekać 8-go, aż wreszcie nadszedł ów dzień i tak aż do wieczora. Wieczorem w szkole i przed szkołą ludzi pełno. To rodzice odprowadzają nas na kolej.

Za chwilę gwizdek i przed szkołą ustawia się szereg z 36-ciu obładowanych plecakami dzieci. Każde w niebieskiej koszuli i różowym humorze...

Jak wesoło, to wesoło — ze śpiewem na kolej.

Pociąg długi, jak nasze wakacje. Wagon nasz na samym końcu. Wkraczamy doń, jak karni żołnierze, zastępami do swoich przedzia-



łów. Plecaki z ramion na półki i każde do okna, aby pokazać jeszcze raz uśmiechniętą buzię odprowadzającym nas. Pociąg za chwilę rusza, my śpiewamy głośno, jaknajgłośniej, żeby nas jaknajdłużej było słysać i tak aż do północy.

Potem cisza — niby, że trzeba spać... ale jak można spać w takiej pięknej podróży... Każdy z nas myśli o morzu, o okrętach, o takich prawdziwych, nie takich jak na Wiśle. Rozmyślaniom niema końca i prawie do rana jedno do drugiego szeptało coś po cichu, niby że to już blisko, że już za godzinę i t. d.

Nareszcie ukazało się słońce, a wraz z nim Tczew, Gdańsk, a niedługo po nim Gdynia — hurra!!!

Wysiadamy i znowu ze śpiewem maszerujemy do Gdynńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie nas witają i przyjmują morowem śniadaniem.

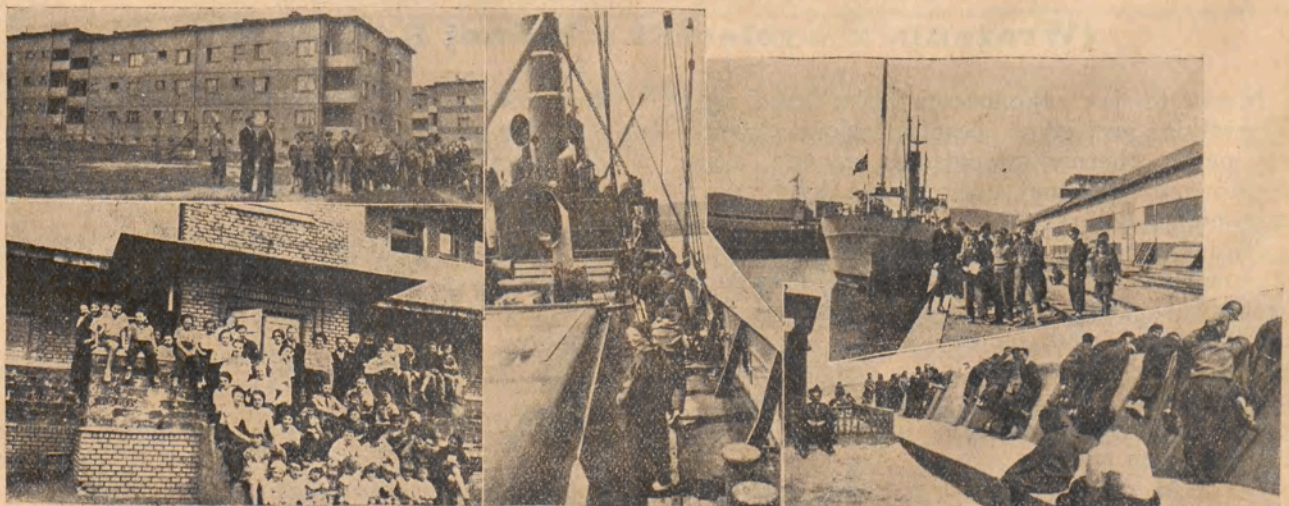
Po śniadaniu zaczyna się prawdziwa przyjemność; towarzysze z Gdańskiej Spółdzielni

Mieszkaniowej oprowadzają nas po wszystkich niemal portach.

Zwiedziliśmy port węglowy, wolnocłowy, osobowy wraz z dworcem okrętowym i tak aż do wieczora zwiedzaliśmy Gdynię, a na zakończenie pojechaliśmy wszyscy kutrem „Delfinem” zwiedzać porty od strony morza. Jazda była wspaniała, a kolacja po niej, jeszcze przyjemniejsza, z dodatkami ile kto chciał.

Rano mycie pod studnią, śniadanie i okrętem na Hel. Okręt wielki, dużo ludzi, morze ogromne tak, że można było pomyśleć, że to nie na Hel, a do Ameryki jedziemy, albo i gdzie dalej. Wszyscy rozmieściliśmy się na pokładzie i patrzyliśmy jak Gdynia ucieka przed nami. Prawie 2 godziny jechaliśmy i okręt tak się cudnie kołysał...

Na Helu piasek bielusiński, a w nim muszelek moc. Niedaleko mola port rybacki pełen kutrów, na których rybacy nocą jeżdżą na połów ryb. Obok portu muzeum morskie, które



zwiadaliśmy zaznajamiając się w ten sposób z mnóstwem ryb w morzu żyjących. Po obiedzie na plażę i latarnię na Helu. Latarnia taka wysoka jak nasza II kolonja, tylko wewnątrz zwiedzać nie można, bo ją odnawiają. Słońce przygrzewa i jakby wszystkich zaprasza do kąpieli. Korzystamy tego z miłego zaproszenia i hurmą do wody.

Po kąpieli żegnamy towarzysza z Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, któremu tak się podobała nasza szkoła, że aż nas tutaj odprodził i ruszamy w dalszą drogę wzdłuż półwyspu Helu do Jastarni, Hallerowa, Kuźnic, Jastrzębiej Góry, Rozewi, Karwi. Wszystko to przeszliśmy pieszo w ciągu 4 dni, idąc stale brzegiem morza, aby ani na chwilę nie stracić cudownego widoku.

W Rozewi zwiedzamy latarnię morską, z której widok roztacza się niemal na cały Hel, mo-

Po drodze też była przygoda nielada
Jeden z naszych zuchów na czemś takim siada...

Potem jego majty wrzucono do wody
Aby wnet zaginął ślad strasznej przygody.

Wreszcie dzielna wiara w humorze morowym
Przybyła na nocleg w Domu Wypoczynkowym.

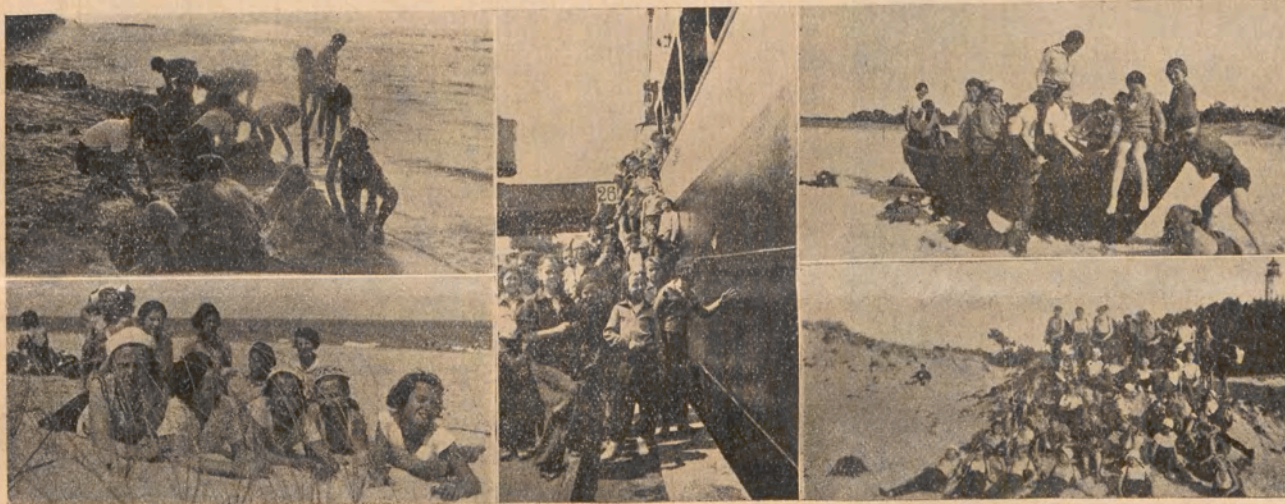
Ażeby zobaczyć, jak te ryby wędzą
Od jednej do drugiej wędzarni nas pędzą.

Do Chałup idziemy tuż nad morzem — piaskiem
W każdą niemal falę skacząc z dzikim wrzaskiem

A w morzu, jak dzieci jedna, druga z dala
goni zapieniona pobawić się fala.

Zwiedzwszy po drodze Rozewską latarnię
Przez Jastrzębią Górę wędrujem do Karwi.

W drodze oczywista nasz Jureczek drogi
Zgubił prawy bucik ze swej lewej nogi.



rze małe i wielkie. Cały wolny czas jaki nam zostaje podczas odpoczynków, poświęcamy na budowę portów z piasku, zbieranie muszli i kąpanie się. Piszemy kronikę wycieczkową, a dziewczynki ułożyły nawet piosenkę, którą później cały czas śpiewaliśmy:

Raduje się serce, raduje się dusza
Kiedy „Ry Ty Py Dy“ na wycieczkę rusza.

Do Gdyni przybyli i z wesołym śpiewem
Do Spółdzielni spieszą równiutkim szeregiem,

A Gdyńska Spółdzielnia godnie nas przyjmuje
Śniadanie, kolacje i obiad szykuje.

Nazajutrz okrętem jedziemy do Helu —
aby użyć morza i przygód też wielu.

Po obiedzie, z Helu — tak jak zwykle karni
Równamy szeregi — idąc do Jastarni.

Nie zaznalibyśmy trudu ani znoju,
Gdyby nie robiono tak często postoju.

Na tym świecie niema nic bardziej trudnego
Jak naszym chłopaków ustawić gęsiego.

Tydzień na wycieczce minął, jak jeden dzień, tak, że niektórzy pytali się, czy to naprawdę byliśmy nad morzem, czy też nam się tylko śniło...

Janek.

Dzień Spółdzielczości w Osiedlu W.S.M. na Żoliborzu

Zwyczajem lat ubiegłych osiedle W.S.M. urządza samodzielnie obchód dnia spółdzielczości na Żoliborzu. — Obchód, który początkowo miał się odbyć w czerwcu, został przełożony na dzień 15 września. Do zorganizowania obchodu został powołany specjalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich instytucji i organizacji Osiedla, zrzeszonych w Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej. Komitet dokłada starań, aby urozmaiconym programem pobudzić mieszkańców Osiedla do czynnego udziału w klasowym ruchu spółdzielczym.



Nasze dzieci w obozie „Czerwonego Harcerstwa“

4 sierpnia wraz z tow. Tołwińskim odwiedziliśmy naszych najmłodszych, przebywających w obozie Czerwonego Harcerstwa. Obóz ten jest w miejscowości Pacynie, 8 km. od Radomia. Las, w którym nasi harcerze rozbiłi swe namioty, należy do magistratu miasta Radomia. Socjalistyczny magistrat urządził w tym samym lesie kolonje letnie dla dzieci radomskich robotników. Warszawski hufiec Czerwonego Harcerstwa przysłał na obóz 120 osób. Młodzież urządziła się bardzo dobrze. Namioty planowo rozstawione. Poza to jest jeden specjalnie zbudowany barak letni, w którym mieści się około 40 dzieci. Namioty są różnej wielkości. Mieszczą od 2 do 20 osób. Duże namioty zwane są tam „hangary”. Namiot jednoosobowy zajmuje specjalnie higienistka, gdzie wydaje w razie potrzeby lekarstwa, opatruje różne rany, skaleczenia i zadrapania. Dowcipnie nazwali ją nasi młodzi: „Siostra-Śmierci”. Swoją gazetkę pod nazwą „Rozrabiacz-Obozowy”, zaopatrują w różne rysunki i ciekawa opowiadania.

A teraz o porządku. Czerwoni są podzieleni na zastępy. Zastęp liczy 8 do 12 dzieci. Zastępowy(a) pilnuje, aby jego zastęp przydzielone prace wykonywał jaknajlepiej. O godz. 7-ej rano trąbka budzi wszystkich na zbiórkę. Wszyscy stają w szeregach z przyborami do mycia, i maszerują „gęsiego” do rzeczki Pacynki, która niedaleko przepływa. Wszyscy robią ćwiczenia, aby wyprostować kości, myją się i następnie z powrotem wracają do obozu. W obozie oczywiście odbywa się podniesienie bandery i odśpiewanie Hymnu Młodzieży. Śniadanie przy wspólnym stole własnej konstrukcji. Stół okrągły, tak, że wszyscy, siedząc w koło, widzą się doskonale. Dla dekoracji naokoło stołu rosną choinki. Po śniadaniu mycie naczyń. Każdy myje swoje. Wizyta u Siostry-Śmierci (higienistki) wszystkich niedorajdów. O zajęciach nic nie mogę powiedzieć, gdyż był to dzień wolny. Za to odbywały się różne gry i zabawy. Udziału w nich nie brał tylko zastęp gospodarzy, gdyż on i w dzień świąteczny musiał czuwać nad żołądkami. Zastępy gospodarze jak i warty pełnią codzien inni. Może najciekawszą i najładniejszą rzeczą jest ognisko o zmroku. Urządzone jest specjalne wgłębienie w ziemi dokoła z miejscami siedzącymi, wyłożonymi darnią. Mieliśmy szczęście być przy dwóch ogniskach i przysłuchiwać się śpiewom i deklamacjom, wykonywanym przez dzieci z Warszawy, a w tem gromadka z Żoliborza, wysłana przez R.T.P.D. liczy

18 osób. Wieczorem na ognisko schodzi się z okolicznych wiosek młodzież tamtejsza i nawet dorośli. W niedzielę dzieci z Żoliborza koniecznie chciały, aby tow. Tołwiński wygłosił gawędę o W.S.M., co też i uczynił ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich obecnych. Na pamiątkę wszyscy słuchacze dostali po pocztówce z widokiem naszej Spółdzielni. Teraz przysłała kolej na mnie. Pogawędka moja była z konieczności na temat przyjaźni naszych dzieci z okoliczną młodzieżą wiejską. Następnie, żeby i później tej przyjaźni nie rozwiązywać, a podtrzymywać ją przez wymianę listów. Kontakt taki jest b. ważny i dla robotnika

i dla chłopca. Na zakończenie coś nie coś o potrzebach żołądka.

Wyżywienie zdrowe, smaczne i obfite, co stwierdzili sami uczestnicy obozu. Wszyscy czują się dobrze i chcieliby pozostać jeszcze dłużej, dla powetowania dni, w których nie było pogody. Aby pozostawić miłe po sobie wspomnienie, Czerwoni Harcerze przy pomocy tamtejszego magistratu urządzają przed wyjazdem Akademię Młodzieży w Radomiu.

Wracają 14 sierpnia. Na tem kończę opis mego pobytu w obozie.

A. Fotek.

Do młodzieży Osiedla W. S. M. na Żoliborzu

Ludzie, zamieszkujący nasze Osiedle, stanowią pewną społeczność, która wspólne zadania osiąga wspólnymi siłami. Społeczność dorosłych może się pochlubić osiągnięciem znacznych wyników na drodze współdziałania. Osiedle nasze ma pewne oblicze społeczne, które je wyróżnia od wszystkich innych i stawia za wzór do naśladowania.

Natomiast młodzież nasza idzie dotąd luzem, w rozsypkę. Poza drobnymi grupami zorganizowanymi nie tworzy, bynajmniej, gromady świadomej wspólnych zadań i zaprawionej do osiągania wspólnych celów społecznym wysiłkiem, to znaczy razem, karnie i świadomie. Młodzi mieszkańcy naszego Osiedla żyją i zachowują się tak, jak gdyby przykład starszych zgoła na nich nie oddziaływał.

Wina tego stanu rzeczy jest w części po stronie starszych, którzy nie potrafili dotąd przygotować młodzieży właściwej formy organizacyjnej, a w części winić się muszą sami młodzi za swą bierność i brak samodzielności.

Obecnie starsi już swój obowiązek spełnili. Organy Samorządu Mieszkańców opracowały

w ogólnych zarysach plan wykorzystania wczasów, to jest całego wolnego czasu młodzieży, tych chwil, niekiedy b. długich, które trwoni się bez żadnego pożytku dla siebie i innych i przeważnie zupełnie niezajmująco. Opracowany jest plan wspólnej pracy, zapewniona jest pomoc naszych organizacji.

Teraz kolej na młodzież. Niechaj te ramy wypełni młodą energią, niewypróbowanej dotąd siły, niechaj stworzy gromadę, którą innym za przykład będzie można stawiać.

Na łamach „Życia W.S.M.” niejednokrotnie podawaliśmy utyskiwania na psoty młodzieży, skargi na wybryki żywiołu, który nie znajdował ujścia.

Znacznie chętniej udzielać będziemy odtąd miejsce na sprawozdania z postępów organizacji młodzieży, z osiągnięć, wyników, które chyba czekać na siebie długo nie dadzą.

Dając wyraz tym nadziejom, Redakcja „Życia W.S.M.” wzywa Was, młodzi Obywatele, do współpracy w naszym piśmie, jako przejawu Waszego udziału w zbiorowym Życiu Osiedla.
Redakcja.

Z działalności Spółdzielni Pracy Remontowo-Malarskiej

Wszelkie roboty malarskie na terenie naszego Osiedla wykonywa obecnie Spółdzielnia Pracy Remontowo-Malarska. Spółdzielnia ta zorganizowana w początkach ubiegłego roku przy współudziale ob. F. Sochy, sekretarza generalnego Związku Robotników Budowlanych i ob. A. Mankiewicza, ówczesnego przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych liczyła początkowo 10 osób. W chwili obecnej ilość członków Spółdzielni wynosi 20 osób i w skład jej wchodzi również wszyscy malarze, zamieszkali w naszym Osiedlu.

W roku ubiegłym Spółdzielnia wykonała robót za sumę zł. 21.798. Jak na pierwszy rok działalności jest to suma dość znaczna. Ze względu na swój społeczny charakter Spółdzielnia szukała odbiorców przedewszystkim w środowisku spółdzielczym. Najważniejszym odbiorcą w roku ubiegłym było Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane oraz Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Wartość wykonanych robót dla tych instytucji przekracza 70% ogólnego obrotu Spółdzielni. W chwili obecnej, w związku z przejęciem wszelkich robót malarskich na terenie naszego Osiedla, nastąpiło

jeszcze silniejsze zespolenie Spółdzielni z robotniczym spółdzielczym ruchem mieszkaniowym. Wartość wykonanych robót w roku bieżącym przekroczy według wszelkiego prawdopodobieństwa 50.000 złotych.

Spółdzielnia oprócz stałego zatrudnienia członków, w okresie większego natężenia robót zatrudnia również i najemników. Warunki pracy i płacy regulują zgodnie z przepisami statutu Spółdzielni, umowy zbiorowe, obowiązujące na terenie przedsiębiorstw malarskich. Stawki płacone przez Spółdzielnię są nieco wyższe niż na rynku prywatnym, przyczem Spółdzielnia pokrywa w całości świadczenia społeczne. Ogółem w roku ubiegłym przepracowano 15.365 robotnikogodzin. Obecnie Spółdzielnia zatrudnia około 30 pracowników.

W połowie bieżącego roku dla uporządkowania spraw organizacyjno-biurowych i postawienia pracy na odpowiednim poziomie zaangażowano personel biurowy, zatrudniając buchaltera i dorywczo urzędującego kierownika, którego zadaniem jest ogólny nadzór i czuwanie nad spółdzielczym prowadzeniem robót. Biuro Spółdzielni zostało prze-

niesione na Żoliborz i mieści się obecnie w lokalu „Szkłanych Domów” w I kolonii.

Dnia 28 lipca r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Spółdzielni, na którym byli obecni wszyscy członkowie. Obradom przewodniczył F. Socha, sekretarzował K. Przybylski. Zebranie wysłuchało sprawozdania za rok 1934 i po krótkiej dyskusji sprawozdanie to wraz z bilansem na 31.XII.1934 r. zatwierdziło. Następnie omówiono sprawę zmian w statucie i po dłuższej dyskusji postanowiono podnieść ilość członków Zarządu do trzech oraz uchwalono podwyższyć udział do zł. 200.—, z tem, że można go będzie spłacać w ciągu trzech lat od chwili przystąpienia do Spółdzielni.

Wreszcie zatwierdzono regulamin wewnętrzny i regulamin przydziału pracy oraz powzięto uchwałę o przystąpieniu do Związku Rewizyjnego.

Wybory nowych władz dały następujące wyniki:

Rada Nadzorcza: F. Socha, J. Okorska, L. Bajgelman, zastępca N. Segelman. Zarząd: L. Dorenfeld, M. Żochowski, S. Bałaban.

W. M.

KRONIKA

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

Rada Nadzorcza Spółdzielni w nowym składzie po ostatnim Zgromadzeniu Walnem Delegatów odbyła dwa posiedzenia w dniu 30 maja i 17 czerwca. Prezydium Rady ukonstytuowało się jak następuje: St. Szwalbe — przewodniczący, J. Libkind — zastępca przewodniczącego, P. Gajewski — sekretarz. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: A. Kuryłowicza, St. Zbrożnę i H. Polaka. Do Komisji Gospodarczej: F. Sochę, T. Toeplitza i H. Polaka. Do Komisji Regulaminowej: K. Bobowskiego, J. Libkinda i A. Wąsika. Do Komisji Propagandowej: A. Fotka, P. Gajewskiego i czł. Zarządu M. Nowickiego.

Do Zarządu Funduszu Społeczno - Wychowawczego delegowano St. Szwalbego, J. Libkinda i St. Tołwińskiego, do Samorządu Mieszkańców Osiedla Żoliborskiego (Komisja Administracyjna) — A. Fotka, P. Gajewskiego i F. Marczakową; do Głównej Komisji Doraźnej Pomocy — A. Fotka i F. Marczakową.

Rada Nadzorcza zatwierdziła dotychczasowy podział pracy wśród członków Zarządu z tem, że przewodniczący Zarządu M. Nowicki obejmie bezpośredni nadzór nad administracją Osiedli oraz propagandę zewnętrzną przy skasowaniu stanowiska referenta propagandowego i będzie poświęcał 3/4 swego czasu roboczego Spółdzielni. Wynagrodzenie przewodniczącego Zarządu znajdzie pokrycie w ramach uchwalonego budżetu przez obniżenie wynagrodzeń na stanowiskach kierowniczych i skasowanie djet za udział w posiedzeniach Zarządu. Arch. J. Żakowski sprawując nadal nadzór nad nowymi budowlami, sekretarz Zarządu St. Tołwiński kieruje

administracją ogólną, biurem, finansami oraz redaguje „Życie W. S. M.”.

Rada rozpatrzyła wnioski i dezyderaty przyjęte na Walnem Zgromadzeniu delegatów i powzięła uchwały w sprawie realizacji tych wniosków.

Ustalono skład delegacji z ramienia W.S.M. i S.P.B. na Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy w Pradze Czeskiej.

■ W. S. M. na kursie spółdzielczym.

Na wakacyjnym kursie spółdzielczym w Drohobyczu, urządzonym przez Związek Spółdzielni Spożywców RP. dla kierowników spółdzielni, St. Tołwiński wygłosił dwa wykłady o spółdzielczości mieszkaniowej (teoria i praktyka), ilustrowane przezroczami Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej specjalnie w tym celu przygotowanymi. Odczyt wzbudził duże zainteresowanie słuchaczy, rekrutujących się z pośród kierowników większych spółdzielni spożywców w Polsce.

Osiedle na Żoliborzu

■ Ubezpieczalnia w kol. I-ej.

Od dnia 1 lipca w kol. I-ej został uruchomiony przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie ogólny gabinet zapobiegawczy oraz biuro zapisów.

■ Odnawianie mieszkań.

Projekt nowego regulaminu odnawiania mieszkań wraz z cennikami uszkodzeń został opracowany przez Komisję Remontową, Administrację i Zarząd Spółdzielni. Projekt ten po zaopiniowaniu przez Komisję Gospodarczą Samorządu Mieszkańców zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Nadzorczej S-ni. Nowy regulamin określi ściśle obowiązki lokatora przy konserwacji i utrzymaniu w porządku mieszkania oraz

zasady obliczania kosztów odnawiania przy zwolnieniu lub zamianie mieszkania.

■ **Kino.**

Z dniem 1 września b. r. wskutek wymówienia umowy najmu przez obecnego dzierżawcę, salę teatralno-kinową obejmuje w dzierżawę na okres trzech lat właściciel kina „Mars” na Żoliborzu, z którym odpowiednia umowa została zawarta. Warunki umowy z nowym dzierżawcą odpowiadają naogół warunkom umowy z poprzednim najemcą.

Umowa przewiduje stałą opłatę miesięczną na dożywianie dzieci R.T.P.D. w wysokości 100 zł. miesięcznie, a w miesiącach letnich (4 m-ce) po zł. 50 miesięcznie. Opłata powyższa ulegnie zwiększeniu w miarę wzrostu obrotów kina ponad ustalone minimum.

Również dla członków Stow. „Szklane Domy” umowa przewiduje ulgi w postaci niższej opłaty za bilety. (Różnica o jedną kategorię miejsc).

W pierwszej połowie września kino wskutek remontu sali będzie nieczynne.

■ **Poprawki wewnątrz mieszkań kol. VII-ej.**

Obecnie Administracja przeprowadza roboty poprawkowe w lokalach budynku VII-B. Roboty te wykonywane są na podstawie formularzy wypełnionych przez lokatorów.

Dla umożliwienia Administracji wykonania poprawek we wszystkich mieszkaniach, dla zadość uczynienia interesom mieszkańców, należy rozesłać już formularze, a nie oddane dotychczas wypełnić i wręczyć dozorczy VII kolonii.

W ciągu bieżącego miesiąca Administracja ustali plan wykonania ostatniej serii robót, a więc lokatorzy, którzy nie złożyli formularzy, niechaj zrobią to niezwłocznie.



Pralnia w miesiącu czerwcu była czynna 16 dni, w lipcu — 10 (w maju—15 dni). Przeprano w czerwcu 4960 kg. bielizny, w lipcu 2707 kg., (w maju 5501 kg.). Piorących w czerwcu 281 osób, w lipcu 160 (maj 304 osoby).

Przekroczenia czasu prania w tym czasie nie zanotowano.

■ **Remonty budynków.**

W drugiej połowie lipca wykonano remont lokali pralni i kąpieliska. Malowanie klejowe, zastosowane w roku ubiegłym okazało się niepraktyczne z powodu czernienia ścian od nadmiaru wigoci. Aby zapobiec temu w przyszłości, po gruntownym zeszkobaniu ścian i sufitów, zastosowano obecnie malowanie wapienne.

Powyższe roboty spowodowały kilkudniowe opóźnie-

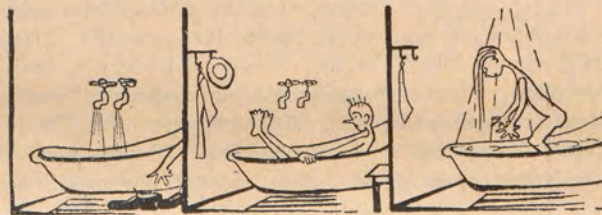
nie terminu, wyznaczonego dla wykonania remontu pralni.

Jednocześnie wykonano gruntowne oczyszczenie maszyn i motorów.

W kolonii I-ej wykonano naprawę tynków zewnętrznych i na klatkach schodowych.

Z robót malarskich wykonano: pomalowanie budek dla dozorców w kol. II, III i IV-ej; ogrodzeń zewnętrznych w kol. III, IV i VII-ej; ławek podwórzowych w kol. V i VII; balustrad balkonowych w kol. IV; schodów na kominie centralnej kotłowni. Dalsze roboty malarskie będą wykonane w b. m., pomalowane będą: okna zewnątrz kl. schodowej w I-ej kol., przejścia w I i I-ej kol. i brama; parter kl. schodowej w kol. II; galerja na tarasach w I i II-ej kol.; balustrady balkonowe w VIII-ej.

W miesiącu bieżącym przewiduje się naprawy tynków i reperacji murarskich w innych kolonjach. Jednocześnie będą zareperowane pęknięcia muru na budynku II-ej kol., powstałe wskutek wybudowania burzowca na ul. Krasińskiego, o czym w r. ub. informowaliśmy.



Kąpielisko w czerwcu było czynne 18 dni, w lipcu 14 (maj 20 dni). Korzystało z kąpeli w czerwcu 1181 osób, w tym z wanien 547, z natrysków 634. W lipcu korzystało z kąpeli 615 osób, w tym z wanien 302 osoby, z natrysków 313 (m-c maj ogółem kąpeli 1110).

W lipcu pralnia i kąpielisko wskutek remontu były zamknięte w przeciągu dwóch tygodni.

■ **Nowe roboty.**

Z nowych robót malarskich jest na ukończeniu pomalowanie klatek schodowych w kol. VIII-ej.

■ **Ogrzewanie centralne.**

W miesiącu czerwcu i lipcu wykonano oczyszczania kanałów, kotłów w centralnej kotłowni, przejrzano i wyremontowano część boilerów, dokonano przeróbki 2-ch pomp obiegowych w celu zwiększenia ich wydajności (Firma Twardowski), sprawdzono termometry w kotłowni i boilerach, rozpoczęto sprawdzanie i wymianę regulatorów przy grzejnikach.

Zgodnie ze zgłoszonymi postulatami delegatów na Walnem Zebraniu Spółdzielni w dniu 30 maja, roboty remontowe przy ogrzewaniu centralnym obejmują w sezonie bieżącym gruntowną rewizję naprawy instalacji ogrzewaniowej w budynkach, w których na podstawie kontroli i zgłoszeń lokatorów stwierdzono niedokładności w działaniu instalacji.

W związku z tem w kol. I-ej przeprowadza się oczyszczanie i poszerzenie kanałów wyciągowych, remont kotłów, przemywanie i regulacja instalacji. W pozostałych kolonjach roboty dotyczą przeróbek rurocią-

gów obiegowych (kol. II), oczyszczenia wszystkich boilerów.

Jednocześnie w kol. I-ej strop budynku od ul. Tucholskiej ocieplono dodatkowo 30 centymetrową warstwą leszu.

■ Przedogródki.

Wobec niedotrzymania obietnic ze strony Zarządu Miasta w sprawie uporządkowania ul. Suzina i Płońskiej, Administracja Osiedla była zmuszona wykonać te roboty we własnym zakresie. Na ul. Suzina obsiano przedogródki lubinem, a przy budynku VII-A posiano trawę. Jednocześnie uporządkowano przedogródki przy teatrze, kotłowni i pralni, przez urządzenie trawników i wysadzenie kwiatów do skrzynek i rabatów. Na placach przed oknami i kotłownią zainstalowano ławki.

Osiedle na Rakowcu

■ Dwa nowe domy.

Trzeci i czwarty domy mieszkalne w Osiedlu na Rakowcu są już pod dachem. Termin wykończenia mieszkań przewidziany jest na koniec listopada b. r. Przydział nowych 96 mieszkań zostanie dokonany w październiku. Pierwszeństwo przy uwzględnianiu innych punktów regulaminu będą mieli oczywiście członkowie, którzy dłużej należą do Spółdzielni. Dlatego sprawy członkostwa w W. S. M. należy załatwić nie zwlekając.

■ Przydział mieszkań na Rakowcu.

Wszystkie mieszkania w pierwszych dwóch domach nowego Osiedla W. S. M. na Rakowcu zostały już przydzielone na podstawie regulaminu i na warunkach uzgodnionych z Towarzystwem Osiedli Robotniczych. Skład zawodowy i społeczny pierwszych mieszkańców Osiedla Rakowieckiego przedstawia się jak następuje: 46 robotników przemysłowych (w tym 18 tytoniowców i 11 budowlanych, 33 — robotników komunikacyjnych (w tym 16 tramwajarzy); 8 — innych robotników i rzemieślników samodzielnych; 7 pracowników umysłowych (w tym 5 proc. inst. społecznych) i 1 emeryt.

Jak z tego wynika 92 proc. mieszkańców nowego Osiedla stanowią robotnicy, a tylko 8 proc. pracownicy umysłowi.

■ Odbiór mieszkań.

W dniu 24 lipca Komisja Gospodarcza Rady Nadzorczej dokonała oględzin wykończonych mieszkań i ustaliła wskazówki (standard wykończenia), na podstawie których są sporządzane protokoły odbiorcze mieszkań od Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Do protokołów odbioru nowy lokator ma prawo wypisać swoje uwagi i zastrzeżenia. Zauważone usterki będą usuwane przez S. P. B. w terminie uzgodnionym z administracją Osiedla. Malowania olejne drzwi, tam gdzie farba prześwieca będą poprawione; drzwiczki zewnętrzne szafek kuchennych — polakierowane; lufty wycierowe pieców pomalowane olejno pod kolor ścian. Armatury mosiężne i klucze mają być oczyszczone. Lufki — zaopatrzone w dodatkowe haczyki u spodu.

Do wentylatorów dodane będą łańcuszki. Podłogi będą sprawdzone po roku użytkowania i wówczas naprawiona (chore sęki, większe szpary i t. p.).

■ Urządzenia ogólne.

Budowa t. zw. części społecznej Osiedla na Rakowcu (pralnia, kąpielisko, przedszkole) ulega zwłoce wobec niezatwierdzenia dotychczas projektu budynku i braku dostatecznych środków na jego sfinansowanie.

■ Dziedziniec.

Część dziedzińca została już splantowana i zaopatrzona w prowizoryczne chodniki. Arch. Sz. Syrkus i inż. W. Oleksiński (kier. Ośrodka Ogrodniczego na Żoliborzu) opracowali już projekt urządzenia dziedzińca. Dla wykonania tego projektu będziemy jednak musieli z powodu braku środków finansowych odwołać się do pracy ochotniczej i ofiarności samych mieszkańców.

■ Sklep w Osiedlu W.S.M. na Rakowcu.

Niewykończenie lokalu na sklep „Gospody” w przewidywanym uprzednio terminie spowodowało opóźnienie w uruchomieniu sklepu, który zostanie otwarty w pierwszej połowie września.

Stow. „Szkłane Domy”

■ Zarząd „Szkłanych Domów”.

Zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się na zebraniu w dniu 27 lipca, jak następuje:

Przewodniczący — A. Próchnik.

Skarbnik — T. Michalski.

Sekretarz — E. Freyd.

Kierownictwo biura sprawować będą łącznie sekretarz i skarbnik.

Kierownictwo referatów powierzono:

Referat Oświatowy — A. Próchnikowi; Biblioteczny — E. Freydowi; Budżetowy — K. Nowickiemu; Finansowy — T. Michalskiemu; Artystyczno-Literacki — S. Purmanowi; Młodzieżowy — E. Hryniewiczowi; Muzyczny — T. Gocłowskiemu; Samorządowy — E. Freydowi; Życia Towarzyskiego — T. Michalskiemu; mandat łącznika z miejscowymi placówkami kobiecego — H. Karaszkieviczowej.

Komisję Pożyczkową powołano w składzie: Przew. T. Michalski, Sekr. K. Nowicki, członkowie — J. Balcerzak, R. Dąbrowski, E. Freyd, W. Gawroński, J. Kaszyńska, W. Kułakowski i J. Szemiot.

Komisja Doraźnej Pomocy S-nia: Przew. T. Michalski, zast. E. Freyd i 14 opiekunów kolonij, którzy powołują sekretarza z wyboru.

Komisja Opieki i Pracy: Przew. E. Freyd, zast. K. Nowicki, sekr. H. Karaszkieviczowa, J. Stępniewski, W. Koral, B. Kaszyński, H. Rautowa.

Komisja Muzyczna: Przew. T. Gocłowski, N. Gniazdowska, E. Mage, S. Purmanowa, T. Michalski i E. Freyd.

Komisja Oświatowa: Przew. A. Próchnik, E. Freyd, I. Gomólińska, E. Hryniewicz, M. Kwiatkowski i S. Purman.

Komisja Biblioteczna: Przew. E. Freyd, I. Gomólińska, K. Nowicki, A. Paliński, A. Próchnik, S. Purman, J. Szemplińska, Cz. Szwalbowa, Z. Tomalakowa, H. Weltsztaub i S. Zbrożyna.

Komisja Młodzieży: Przew. E. Hryniewicz, E. Freyd, H. Karaszkiewiczowa oraz członkowie Wydziału Młodzieży Samorządu Mieszkańców.

Komisja Towarzyska: Przew. T. Michalski, zast. E. Hryniewicz, sekr. K. Nowicki, A. Fotek, A. Witwicki oraz przedstawiciele wszystkich klubów Stowarzyszenia.

Delegatem „Szklanych Domów” do Zarządu Funduszu Społeczno-Wychowawczego wybrano A. Próchnika, zast. T. Michalski; do Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej Osiedla — A. Próchnik, K. Nowicki i E. Freyd; do Gł. Kom. Doraźnej Pomocy — T. Michalski, do Samorządu Mieszkańców — E. Freyd.

Delegatem S-nia na Walne Zgromadzenie W.S.M. został E. Freyd, Walne Zebr. „Gospody Spółdzielczej” K. Nowicki, Stow. Żoliborzan — T. Michalski, R.T.P.D. Oddz. na Żoliborzu — E. Hryniewicz.

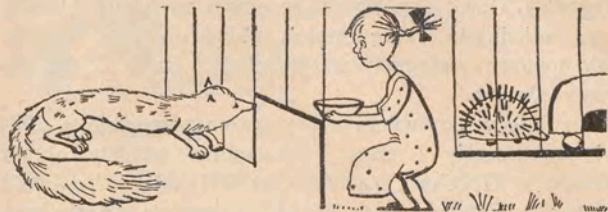
Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu



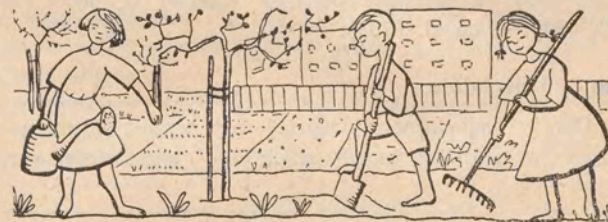
3 września rozpoczyna się rok szkolny. Wszystkie zakłady wychowawcze R.T.P.D. rozpoczną w tym dniu swoje zajęcia. Wyjątkowo długie w tym roku ferie poświęcono przygotowaniom do pracy w nadchodzącym roku szkolnym. Lokale szkół zostały gruntownie odnowione. Dotychczasowe zapisy wykazały, że frekwencja dzieci w naszych szkołach w bieżącym roku szkolnym będzie większa niż w latach ubiegłych, do czego zapewne przyczyniła się zniżka opłat.



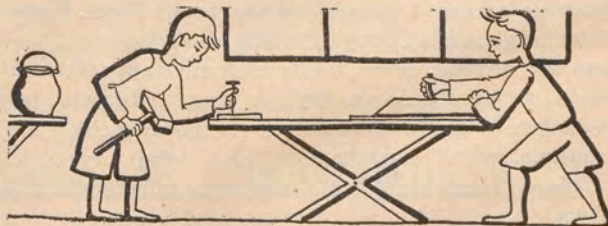
Wzorem lat ubiegłych na terenie fortu Bema prowadzone są Półkolonje R.T.P.D. Zapisanych było 70 dzieci. Obecnie zmniejszyła się grupa starszych z powodu wyjazdu na kolonje do Helenowa i nad morze, natomiast liczna jest grupa „młodszych”. Pogoda nie dopisuje. W dni deszczowe dzieci przebywają w budynku Półkolonijnym, Przedszkolowym, lub klasie przyrodniczej, gdzie bawią się, malują, rysują, śpiewają, tańczą i t. d. Poza to wyświetlane są przezroczka i kino. Każdy prawie słoneczny dzień wykorzystany jest na wycieczki w pola i lasy. Byliśmy już na Bielanych, w lasku za Zdobyczą, w Hoszczówce, Helenowie i ogrodzie Zoc. Grupa starsza chodzi na lekcje pływania na Wisłę.



Zwierzyniec szkolny R.T.P.D. przeżywa chwilę ciężkiej żałoby z powodu zaginięcia gawrona „starego”. Zastępczynią „Starego” jednogłośnie uznano nową kawkę „Kasię”, która, wykorzystując sytuację wszystkim „chodzi po głowie”. Chlubna hodowlana klasy II-ej kureczka Rhode-Islandy (3 kurki i 3 kogutki) pokryły się już pierzem i spacerują po całym ogrodzie ku wielkiej rozpaczce ogrodnika. Żółwie już mają nową piaszczystą plażę. W ostatnich dniach miesiąca lipca zakupiono dwa rasowe króliki szynszele.



Ogród szkolny R.T.P.D. W miesiącu lipcu uporządkowano teren przedszkolny. Miejsca zabaw dla najmłodszych dzieci obsiano trawą i obsadzono rabaty roślinami ozdobnymi. Ogród szkolny prowadził dotychczas niezależnie od działu naukowego gospodarke warzywną. Obecnie całość przystosowana jest do jaknajwiększego wykorzystania w celach nauczania. W tym celu urządzono ogródek biologiczny — grzędy warzywne traktowane są jako pokazowe. Dużą uwagę zwrócono na kwiaty i krzewy ozdobne. Prace w Ogródku Szk. wykonywa samowystarczalnie grupa ogrodowo-półkolonijna pod kierunkiem ogrodnika.



Świetlica R.T.P.D. W nowym roku szkolnym została zreorganizowana świetlica dla dzieci i młodzieży, prowadzona od paru lat przez R.T.P.D. Nowa organizacja ma na celu zwiększenie wpływu wychowawczego świetlicy przez wprowadzenie szeregu nowych zajęć zespołowych i nowych form organizacji pracy młodzieży. Prowadzone będą dwie świetlice: świetlica dla dzieci do lata ośmiu i świetlica dla starszych dzieci i młodzieży. Świetlica dla starszych dążyć będzie do objęcia możliwie najszerszego grona młodzieży W.S.M.

Gospoda Spółdzielcza

■ Działalność w pierwszym półroczu 1935 r.

W ciągu pierwszego półrocza liczba członków wzrosła o 79 osób, osiągając 350 (około 30% lokatorów

Osiedla). Obroty spółdzielni w ośmiu agendach (4 sklepy, jadalnia, jątka mięsna, skład opałowy i dostawy domowe) osiągnęły w tym okresie sumę zł. 338 tysięcy złotych.

Ogólnie w porównaniu z pierwszym półroczem r. 1934 obroty wzrosły o 25%, szczególnie wzrosły obroty sklepu w II kolonii (o 56%), w VII kolonii (o 50%) i dostaw domowych (o 64%). Osiągnięte obroty wynoszą około 18% powyżej przewidzianych.

Około 43% zakupiono towarów w Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ (za 110 tysięcy złotych), resztę (za 123 tysiące złotych) zakupiono na rynku prywatnym. Ogólne wyniki półrocznej gospodarki wyrażają się czystą nadwyżką w wysokości zł. 2325. Specjalnie trudnymi do prowadzenia są sklep mięsny i jadalnia, pozostałe sklepy pracują stale ze znacznymi nadwyżkami.

Wzrost funduszy spółdzielni (udziałowego i społecznego) za pierwsze półrocze stanowi zł. 900 (ze zł. 5800 — do zł. 6700).

■ Jadalnia.

Obroty jadalni wykazują stały wzrost, a mianowicie: w r. 1933 wynosiły zł. 2890 — przeciętnie, w r.

1934 — 4180, w r. 1935 — za pierwsze półrocze — przeciętnie 4150 zł. Jednocześnie jednak ze wzrostem obrotów rosną również wydatki personalne, a zwłaszcza wydatki rzeczowe. Ponadto lokal jadalni, jako nieprzystosowany do zwiększonego ruchu, musiał ulec gruntownej przeróbce i rozszerzeniu. Dalszym zamierzeniem Zarządu Spółdzielni jest usprawnienie obsługi i dążenie do urentownienia jadalni. Próby podniesienia strony estetycznej wnętrza jadalni przez zastosowanie żywych i jasnych barw ścian oraz dekorację oryginalnymi pracami artystycznymi i fotografiami (o motywach proletariackich) spotkały się z życzliwym przyjęciem spożywców.

■ Dostawy domowe.

Ilość odbiorców dostaw w okresie wakacyjnym dość pokaźnie spadła. Tłumaczy się to wyjazdem szeregu rodzin na okres letni: poza Warszawę. Dostawy stały się już w naszym osiedlu instytucją niezbędną, to też wszyscy powracający z letniego wypoczynku niezwłocznie zamawiają dalszą dostawę do mieszkań. Chyba tylko brak zastanowienia lub całkiem nieuważny konserwatyzm powstrzymać mogą od korzystania z dostaw domowych.

K O M U N I K A T Y

W. S. M.

● Przydział mieszkań.

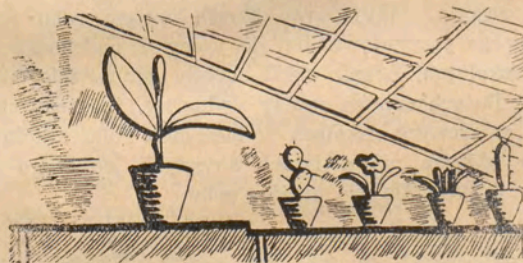
Liczba zgłaszających się o mieszkania w Osiedlu W. S. M. na Żoliborzu w ostatnich czasach znacznie wzrosła. Dla uniknięcia nieporozumień członkowie proszeni są o skrupulatne wypełnianie zgłoszeń z podaniem typu i mieszkania, o które się ubiegają; oraz opłacanie od razu 5 zł. na Fundusz Społ. Wych. (przy złożeniu zgłoszenia). Przy zamianie mieszkania na większe lub droższe, dawni lokatorzy korzystają tylko wówczas z pierwszeństwa wyboru (na podstawie posiadanych punktów płatniczych i społecznych), jeśli uzupełnią wkład mieszkaniowy do pełnej wysokości i opłacą koszt odnowienia dawnego mieszkania gotówką.

Nowi członkowie przed zapisaniem się do Spółdzielni otrzymują tylko ogólne informacje u referentki do spraw członkowskich. Umawiać się z referentem mieszkaniowym co do wyboru mieszkania i warunków spłaty wkładu, oraz składać zgłoszenie na mieszkanie można tylko po przyjęciu do Spółdzielni i wpłaceniu pierwszej raty na udział.

Kolejność przydziału mieszkań dla nowych lokatorów określa się na podstawie obliczonych dla kandydata wszystkich punktów (rodzinnych, mieszkaniowych, społecznych i płatniczych) zgodnie z § 6 regulaminu przydziału mieszkań.

Dla uniknięcia zwłoki i kilkakrotnego wzywania kandydata należy przy zgłoszeniu podać warunki uregulowania wkładu mieszkaniowego.

Osiedle na Żoliborzu



Bacność! Dużo kwiatów! Ośrodek Ogrodniczy przygotował do sprzedaży begonje bulwiaste, balsaminy, rozsady astrów i floksów jednorocznych. Prócz tego mamy teraz dużo kwiatów ciętych, które ze względu na długotrwałe niepogody powoli się rozwijały.

Na okres zimowy cieplarnia przygotowała 1700 chryzantem, 2000 primul, 1000 cinerarij, 300 laków, 1000 lewkonij zimowych i t. p. Są jeszcze skrzynki malowane olejno w cenie zł. 2.20 za 1 metr. bieżący.

Osiedle na Rakowcu

● W sprawie pieców.

W ostatnich dniach stwierdzono, że niektórzy lokatorzy wbrew zakazowi sprawdzają sprawność ogrzewalną pieców. Nowowyprowadzony piec musi być przed użytkowaniem należycie wysuszony. Przypominamy, że do dnia 1 września nie wolno przepalać wcale, a po dniu 1-ym września należy codzienne w ciągu 2-ch

tygodni przepalać drzewem (po 2 kilo do pieca na raz — nie więcej) przy lekko uchylonych drzwiczkach. Po tym terminie można ogrzewać węglem z zastosowaniem coraz większej ilości węgla od 2 kg. począwszy, uważając przy tem bacznie, aby piec nie był zbyt wczesnie zakrecony. Dopiero, gdy węgiel po rozpaleniu się do białości zacznie się rozsypywać, można piec zakreślić. Gdy do wyżej wymienionych przepisów będziemy się stosowali, możemy być pewni, że piece nasze będą należycie wysuszone i będą sprawnie działały, nie będą pękały i nie będziemy ponosili kosztów naprawy.

● W sprawie mycia podłóg.

Zwracamy się do Gospodyń lokali, aby nie zalewały zbyt nisko podłóg przy myciu, a co najgorsza — nie pozostawiały kałuż przy zlewach, gdyż może to spowodować zacieki w lokalach położonych o piętro niżej. Lokator, który taki zaciek spowoduje, będzie musiał zapłacić koszt uszkodzenia.

● W sprawie współżycia sąsiedzkiego.

Dla zgodnego współżycia lokatorów zaleca się ściśle stosowanie do przepisów korzystania z mieszkań, wymienionych w otrzymanych przez ob. lokatorów książeczkach: „Statut i regulaminy“, które nie ograniczają swobód ludzi szanujących ład i porządek, natomiast zapobiegają samowoli jednostek nieuspołeczniczonych, zatruwających codzienne życie wybrykami.

● W sprawie bezpieczeństwa.

Lokatorzy we własnym interesie proszeni są o zwracanie uwagi na włóczęgów i pseudo-handlarzy, którzy mogą okradać mieszkania, pozostawione bez opieki. Nie należy pozwolić na waleśanie się po Osiedlu nieznanym ludzi. O ile nie pomoże osobista interwencja, należy zwracać się do miejscowej administracji.

● Szklane Domy.

Zapisy do stowarzyszenia wzajemnej pomocy lokatorów W. S. M. pod nazwą „Szklane Domy“ przyjmuje rządcą Osiedla ob. Klejn w lokalu administracji. Filja biblioteki Stowarzyszenia będzie otwarta 1 września. Z biblioteki członkowie Stowarzyszenia korzystają bezpłatnie.

● Gospoda Spółdzielcza.

Każdy lokator Osiedla Rakowieckiego powinien nie zwlekając zapisać się na członka spółdzielni spóżywców „Gospoda Spółdzielcza“. Zapisy przyjmuje ob. A. Klejn w lokalu administracji. Przy zapisie należy wpłacić 1 zł. i pierwszą ratę na udział (1 do 5 zł., jak kto może. Sklep spożywczy „Gospody Spółdzielczej“ w trzecim budynku będzie otwarty 1 października.

Stow. „Szklane Domy“

● Biuro Stowarzyszenia.

W m. sierpniu biuro Stowarzyszenia czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19 oraz codziennie, prócz czwartków w godz. 10—13.



BIBLIOTEKA w miesiącu sierpniu czynna jest codziennie (prócz niedziel) w godz. 17—19 min. 30 oraz w poniedziałki, czwartki, soboty również przed południem w godz. 10—12.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Gimnazjum.

Egzaminy wstępne do I-ej klasy gimnazjalnej R.T.P.D. odbędą się dnia 3 września r. b.

● Zniżone opłaty.

Przypominamy, że zniżone opłaty za przedszkole, szkołę i dożywianie wynosić będzie w r. szk. 1935-36, jak następuje:

Kategoria zarobkowa rodziców	Przedszkole I-a klasa szkoły	Szkoła II—VI kl.	Gimnazjum	Śniadania	Obiady
Zarabiający powyżej 100 zł. na osobę miesięcznie	20	25	30	8	12
Od 80 do 100 zł.	15	20	24	6,40	9,60
Od 60 do 80 zł.	10	15	18	4,80	7,20
Od 45 do 60 zł.	5	10	12	3,20	4,80
Od 30 do 45 zł.	—	5	6	1,60	2,40
Poniżej 30 zł.	—	—	—	—	—

Zniżki przyznaje Kom. Dor. Pom. „Szklanych Domów“.

Gospoda „Spółdzielcza“

● Zapisy na członków i wpłaty na udziały.

Przypomina się, że zapisy na członków Spółdzielni przyjmują wszystkie sklepy Spółdzielni, biuro Spółdzielni i biuro W.S.M. Wpłaty na udziały można uskutecznić w Banku „Społem“ (plac Wilsona), na konto czekowe w P.K.O. Nr. 2190, we wszystkich sklepach i biurze Gospody oraz w biurze W.S.M. Udział wynosi zł. 25.— i może być wpłacony w ratach miesięcznych po zł. 1.—, wpisowe wynosi zł. 1.—.

Na Rakowcu zapis do „Gospody Spółdzielczej“ uskutecznić można za pośrednictwem rządcy W. S. M. ob. Al. Klejna.

● Dostawy domowe.

Dla wygody mieszkańców Osiedla zamówienia dostaw domowych, wszelkie zmiany w dostawach oraz reklama-

macje można załatwiać codziennie od 18-ej do 19-ej (od 6-ej do 7-ej popołudniu) w sklepie II-ej kolonii (plac Wilsona) osobiście lub telefonicznie 11-47-57. Niezależnie od tego wszelkie uwagi można odnotowywać na codziennych kartach dostaw (żółtych) w rubryce „uwagi odbiorcy“.

Odbiorcy dostaw proszeni są o punktualne wpłacanie należności do Banku „Społem“ (plac Wilsona), do P.K.O. na konto Nr. 2190 lub w sklepie II kolonii codziennie od 18-ej do 19-ej (od 6-ej do 7-ej popołudniu), zaiganie bowiem z opłatą naraża Spółdzielnię na straty, a odbiorców — na wstrzymanie dalszej dostawy.

Koło Czynnych Kooperatystek

● Kurs przyrządzania zapasów na zimę.

Koło Czynnych Kooperatystek zamierza w miesiącu wrześniu urządzić trzydniowy kurs przyrządzania zapasów na zimę (jarzyny, powidła, kompoty). Koszt kursu wynosi Zł. 3.50 od osoby.

Termin uruchomienia uzależniony od zgłoszenia się wystarczającej liczby słuchaczek. Na kurs zgłaszać się mogą nie tylko członkinie Koła, ale i sympatyczki.

Zapisy przyjmuje ob. Święcicka w biurze W. S. M. w godz. od 9 do 10-ej codziennie.

● Kursy dla pracowniczek domowych.

Nawiązując do artykułu, umieszczonego w majowym numerze „Życia“ p. t.: „Gospodyniom domów pod rozważę“, Koło Czynnych Kooperatystek ogłasza zapisy na 3 miesięczny kurs gotowania dla pracownic domowych, który rozpocznie się dnia 15 września w lokalu Związku Pracownic Domowych.

Kursy będą odbywały się w godzinach popołudniowych 2 razy w tygodniu.

Uczestniczką kursu może być każda pracownica domowa, która:

- 1) należy do Związku Zawodowego Pracownic Domowych (Żoliborz, ul. Ustronie 2),
- 2) pracuje lub pracowała kiedykolwiek w Osiedlu W. S. M.

Koszty kursów wynoszą Zł. 0.50 za lekcję. Kwoty te służyć będą na zakupy produktów spożywczych, potrzebnych przy prowadzeniu lekcji.

Bezrobotne pracownice, które wykażą się przynajmniej trzymiesięcznym należeniem do Związku Zawodowego, mogą zwracać się do Koła Czynnych Kooperatystek o ulgi, względnie o zwolnienie od opłat.

Zapisy od 1 do 10 września w lokalu Związku przy ul. Ustronie 2, m. 3 w godzinach 10—12 i 5—7 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkiane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. **bezpłatnie.**

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. WARSZAWA. UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.

OGŁOSZENIA

MODYSTKA

WŁ. LASOTA

VII-a kolonja 4 sieni Nr. mieszkania 38
przyjmuje zamówienia na **kapelusze**
damskie wg. najnowszych modeli z własnych lub
powierzonych materiałów. **Przerabia piłśnie.**

(s. d.)

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181. 1203

DYPLOMOWANA KOSMETYCZKA I MASAŻYSTKA

(4907)

USTRONIE 2 m. 71 — parter (kol. II W. S. M.).

LEKARZ-DENTYSTA I. JURZDYCKA

powraca 20 sierpnia

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19
I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
Nr. mieszk. 80. Telefon 12.24-00.

BIELIŹNIARKA

przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową. VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. mieszk. 140.

(3470)

LEKCJI udzielam w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, fizyka. II kol. m. 59. (s. d.)